„Pełni Ducha i posłani”

Wpisany przez Кінга Красіцкая
21.10.2018 00:00



Pod takim hasłem 21 października w Kościele rozpoczyna się Tydzień Misyjny. Przez swoje modlitwy oraz ofiary materialne katolicy są powołani do wsparcia młodych i biednych parafii na terytoriach misyjnych. Jest to również czas okazywania wdzięczności za dar wiary oraz szczególnej pamięci o misjonarzach, których na całym świecie obecnie jest około 350 tysięcy. Trudzą się ogromnie, bez rozgłosu, stając się świadkami i głosicielami Dobrej Nowiny wszędzie tam, gdzie Pan Bóg ich posłał. Przekazywać wiarę aż po krańce ziemi

W „czas misyjny” wprowadza nas Orędzie papieża Franciszka na Światowy Dzień Misyjny, które w tym roku w sposób szczególny jest skierowane do młodych. Ojciec Święty zwraca w nim uwagę na to, że październik to kolejna okazja, by zostać uczniami-misjonarzami, coraz mocniej miłującymi Jezusa i Jego misje, aż po najdalsze krańce ziemi. † „Wy, ludzie młodzi, przez chrzest jesteście żywymi członkami Kościoła i wspólnie mamy misję niesienia Ewangelii wszystkim. Wchodzicie w życie. Wzrastanie w łasce wiary przekazywanej przez sakramenty Kościoła włącza nas w nurt pokoleń świadków, gdzie mądrość tych, którzy mają doświadczenie, staje się świadectwem i zachętą dla tych, którzy otwierają się na przyszłość. A nowość młodych staje się z kolei wsparciem i nadzieją dla osób będących blisko celu swej podróży. Dzięki współistnieniu różnych grup wiekowych Kościół w swojej misji buduje mosty międzypokoleniowe, poprzez które wiara w Boga i miłość do bliźniego stają się czynnikami głębokiej jedności” – napisał papież.

Ojciec Święty podkreślił, że przekazywanie wiary, będące istotą misji Kościoła, odbywa się przez „zarażanie” miłością, dzięki czemu radość i entuzjazm wyrażają nowo odnaleziony sens i pełnię życia: „Upowszechnianie wiary przez przyciąganie wymaga serc otwartych, poszerzonych miłością. A taka otwartość rodzi spotkanie, świadectwo, głoszenie; rodzi wzajemne dzielenie się w miłości z tymi wszystkimi, którzy są dalecy od wiary, okazują się na nią obojętni, niekiedy niechętni i przeciwni jej. Środowiska ludzkie, kulturowe i religijne wciąż jeszcze nieznające Ewangelii Jezusa i sakramentalnej obecności Kościoła stanowią najbardziej odległe «krańce ziemi», do których od czasu Paschy Jezusa posłani są Jego uczniowie i misjonarze, z pewnością, że zawsze jest z nimi ich Pan (por. Mt 22, 20; Dz 1, 8). Na tym polega to, co nazywamy «missio ad gentes» («misje do narodów»)”.

Misje to sprawa nie tylko duchowieństwa



szystkim człowiek dobrej woli, ofiarujący to, co ma najcenniejszego, czyli samego siebie, dar ze swojego życia bliźniemu oraz Kościołowi. Pragnienie, by zostać misjonarzem – który głosi Chrystusa Zmartwychwstałego życiem i słowem – wynika wprost z wiary, ze świadomości, że Jezus jest największym skarbem, z radości, że się go posiada, oraz z chęci obdarowania innych tym, co otrzymaliśmy za darmo i również za darmo może dostać każdy. Osobami, które wyruszają na misje, zwykle kieruje wewnętrzny głos, mówiący: „Otrzymałem wiele, teraz chciałbym się podzielić”.

Misje to nie tylko sprawa osób duchownych. Każdy wierzący powinien się czuć odpowiedzialny za Kościół, który tworzą zarówno osoby konsekrowane, jak i świeckie, i rozumieć, że posługa misyjna zaczyna się od dawania świadectwa w rodzinie i miejscu pracy, od zaangażowania się w życie wspólnot parafialnych. Bycie misjonarzem to również realizacja przykazania miłości bliźniego. Cóż więcej jesteśmy w stanie ofiarować innemu ponad świadomość miłości Bożej, ponad drogę do odkrycia wartości i godności własnego człowieczeństwa, postrzeganego w świetle Chrystusa, który stał się człowiekiem, by oddać życie za wszystkich ludzi?

W Watykanie sporządzono listę z nazwisk zamordowanych za wiarę misjonarzy i misjonarek. We



